

Ks. Stanisław Grzybek, Kraków

## VI MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDIUM STAREGO TESTAMENTU

W dniach od 15 do 19 kwietnia br. odbył się w Rzymie VI Międzynarodowy Kongres Studium Starego Testamentu. Kongres ten zgromadził tym razem w auli Pap. Uniwersytetu Gregoriańskiego przy Piazza della Pilotta 4, około 250 uczonych, profesorów i miłośników Pisma Świętego, pochodzących z 25 różnych narodowości. Zwołany on został przez Międzynarodową Organizację Studium Starego Testamentu, powołaną do życia 20 września 1950 r. w Leiden przez holenderskie stowarzyszenie egzegetów Starego Testamentu.

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia roli i znaczenia obecnego Kongresu, warto na początek podać kilka wprowadzających uwag na temat samej Międzynarodowej Organizacji Studium St. T., jak również na temat pięciu poprzednio już odbytych kongresów.

Międzynarodowa Organizacja Studium St. T., jest dziełem uczonych holenderskich i powstała, jak to wspomnieliśmy już wyżej, 18 lat temu w wyniku uchwał kończących krajowy zjazd egzegetów w Holandii. Zebrany na tym zjeździe (30. VIII—20. IX. 1950) chodziło przede wszystkim o to, aby trudną do odczytania, a równocześnie najpiękniejszą księgę świata — Stary Testament — przybliżyć współczesnemu człowiekowi. Aby ten cel osiągnąć należy zjednoczyć wysiłki poszczególnych uczonych na tym odcinku, należy prowadzić pracę zbiorowo, i za wszelką cenę dążyć do postawienia na wysokim poziomie studium St. T. Organizacja ta miała również stanowić doping w indywidualnej pracy poszczególnych egzegetów. Na powyższym zebraniu wybrano zarząd nowo powstałej Organizacji z profesorami: A. Bentzenem jako prezesem i A. H. de Boerem, jako sekretarzem na czele. Członkowie tej organizacji składający się z uczonych żydowskich, protestanckich i katolickich, postanowili wydawać swoje czasopismo *Vetus Testamentum* (wychodzi od 1951 r. jako kwartalnik), oraz zbierać się co trzy lata celem przedyskutowania najbardziej aktualnych problemów biblijnych. Pierwszemu też Prezesowi prof. A. Bentzenowi zlecono urządzenie I Kongresu w Kopenhadze w 1953 r. Od tegoż to czasu pod koniec każdego Kongresu będą się odbywały wybory nowych władz organizacji i wyznaczać się będzie miejsce następnego spotkania.

Dziś już Międzynarodowa Organizacja Studium St. T. ma można powiedzieć swoją historię i posiada na swoim koncie sześć zorganizowanych i udanych kongresów. Odbyły się one w następującym porządku: Pierwszy w Kopenhadze w 1953 r. pod przewodnictwem prof. A. Bentzena, drugi w Strasburgu (Francja) w 1956 r. pod przewodnictwem O. R. de Vaux OP., trzeci w Oxfordzie (Anglia) w 1959 r. pod przewodnictwem prof. Driwera. Czwarty Kongres miał miejsce w Bonn w 1962 r. i przewodniczył mu prof. M. Noth, piąty zaś odbył się pod przewodnictwem prof. Stamma, w Genewie w 1965 r. Na tym też Kongresie Międzynarodowa Organizacja Studium St. T. wybrała na swojego Prezesa prof. R. MacKenziego, obecnego rektora Pap. Instytutu Biblijnego w Rzymie, zlecając mu w tymże mieście urządzenie w 1968 r. VI swojego Kongresu.

O. Rektor MacKenzie dzieła dokonał. Otwierając w dniu 15 kwietnia br. obrady tegoż kongresu podkreślił wielką rolę i symboliczne znaczenie miejsca, w którym się odbywa. Międzynarodowa Organizacja Studium St. T., powiedział dostoyny mówca, przerwała dotychczasowe swoje tradycje i zjechała się na swoje obrady tym razem z tej strony Alp. Ma to swoje znaczenie i swoją wagę. Uczestnicy kongresu wezmą jeszcze raz do ręki tekst Pisma św. i odczytywać go będą niewątpliwie w świetle tego wszystkiego, co przez 20 wieków działo się i jeszcze po dzień dzisiejszy dzieje się w Wiecznym Mieście, w Rzymie.

Przechodząc z kolei do omówienia samych obrad kongresu, należy podkreślić, że posiada on przede wszystkim wielkie znaczenie naukowe. Wprawdzie poruszana przez referentów problematyka nie dotyczyła jakiejś z góry określonej naczelnej idei, nie mniej jednak można w niej wyróżnić trzy zasadnicze nurty: 1. nurt religijno-teologiczny, 2. filologiczno-leksykograficzny i 3. nurt historyczny.

Zagadnieniom religijno-teologicznym poświęcone były takie referaty, jak: referat prof. T. C. Vriezena z Utrechtu, pt. *Studium Starego Testamentu a historia religii*, referat prof. E. Auerbacha (96 lat) z Haify naświetlający problem Aarona i jego kapłaństwa, referat prof. de Savignaca z Brukseli, podający nową interpretację poematu o Odwiecznej Mądrości z księgi Przyp 8, 22—32, oraz referat prof. H. L. Ginsberga z Nowego Jorku przekazujący próbę rozwiązania ciągle aktualnego problemu cierpienia w oparciu o należycie odczytany tekst księgi Joba.

Uderzającym niemal dla wszystkich wyżej wspomnianych mówców był fakt, że zarzucając aktualną jeszcze do niedawna hipotezę zależności treści ksiąg St. T. od odkrytych w Rasz Szamra ugaryckich tekstów, bardzo łatwo szukali oni natchnienia dla autorów biblijnych w babilońsko-asyryjskich czy też w egipsko-kanaanejskiej literaturze. Nie mniej jednak podkreślano oryginalność i wyższość religii izrael-

skiej nad wierzeniami sąsiadujących z Izraelem pogańskich narodów.

Druga grupa referentów przypisywała w swoich prelekcjach wielką rolę w zrozumieniu tekstów St. T. znajomości języków starożytnych, jak również stosowaniu należytej krytyki tekstu w oparciu zarówno o starożytne tłumaczenia Biblii, jak również o odkryte niedawno kumrańskie i inne dokumenty. Z uznaniem należy tu odnotować referat prof. H. Orlińskiego z Nowego Jorku, który mówiąc o hebrajskim podkładzie LXX do księgi Jozuego, wykazał, że również w odniesieniu do innych ksiąg St. T. tłumacze Biblii na język grecki byli zawsze wierni swojemu prahebrajskiemu tekstowi i oddali go bardzo dokładnie w swoim tłumaczeniu na język grecki. Z tego też względu można powiedzieć, że LXX posiada dziś dla nas olbrzymie znaczenie, jeśli chodzi o odczytanie oryginalnej i autentycznej myśli autorów ksiąg świętych.

Mniej więcej po tej samej linii rozumowania co prof. Orliński przedstawił swoje wywody prof. Viktor Korosec z Jugosławii. Mówiąc o odkrytych ostatnio na Bliskim Wschodzie klinowych dokumentach, zawierających teksty umów państwowych postulował wykorzystanie zawartych tam wyrażeń przy egzegezie Biblii, dla lepszego zrozumienia tekstów St. T. — Prof. Stanisław Segert z Pragi, w swoim referacie o hebrajskiej Biblii i semickiej porównawczej leksykografii, stał na stanowisku, że napisanie słownika porównawczego, zawierającego różne znaczenia wyrażeń podobnych w różnych językach Starożytnego Wschodu, może się bardzo przyczynić do odczytania tekstów Pisma św., szczególnie tzw. hapax legomena, których prawdziwego sensu na podstawie tekstów samej Biblii dziś jeszcze dobrze zrozumieć nie można. — Prof. Hans Kosmala, Dyrektor Szwedzkiego Instytutu Teologicznego w Jerozolimie zwrócił w swoim referacie uwagę na bogactwo myśli, jakie znajduje się w kumrańskiej literaturze. Wykazał on na przykładzie jednego tylko terminu „geber” (= człowiek), używanego w Biblii i w Qumran, jak często jedno tylko słowo może mieć rozmaite i wielorakie znaczenie. Konieczną zatem rzeczą jest, jeśli się pragnie dotrzeć do autentycznego sensu Biblii coraz to lepsze i głębsze poznanie języków wschodnich.

Trzecia grupa referentów w swoich wypowiedziach zwracała uwagę na jeszcze inny problem, a m. in. na rolę środowiska i tła, na którym powstał St. T. Chodziło tu głównie o tło historyczne, tj. o wykazanie powiązań Izraela w przeszłości z takimi narodami jak Assyryjczycy, Egipcjanie, Syryjczycy, czy nawet Fenicjanie. Ale również chodziło także i o tło archeologiczne, które szczególnie dziś w dobie intensywnie prowadzonych wykopalisk, dostarcza nieraz najważniejszych argumentów potwierdzających i wyjaśniających prawdziwość biblijnych opowiadań.

Tą kwestią zajął się w swoim referacie prof. H. J. Stoebe z Szwajcarii, zwracając uwagę na to, że w Biblii często rodzaj literacki, jak

również swoisty sposób przedstawiania przez autorów swoich myśli, różne obrazy i przenośnie służyły im do przedstawienia właściwej i zamierzonej przez nich historycznej treści. Dziś ten sposób wyrażenia się nie odpowiada mentalności współczesnego człowieka, jednak w starożytności odgrywał olbrzymią rolę i był powszechnie przez pisarzy używany. Autorom posługującym się tą formą pisania chodziło nie tyle o przekazanie historycznej prawdy, o jakimś zdarzeniu, ile o przekonanie czytelnika o zawartej w nim religijnej treści (Np. sceny opisujące w księgach królewskich upokorzenie Saula, miały przygotować czytelnika do tym lepszego zrozumienia wywyższenia Dawida i jego wybrania). Chodzi tu zatem w pewnym sensie o religijną historię Izraela. Ale i ta historia nie będzie dobrze rozumiana bez tła, na którym powstała. Dlatego też o tym tle w sensie ścisłym mówił prof. S. Herrmann z Bochum (N.R.F.) przedstawiając w swoim referacie stosunki panujące w północnym i południowym królestwie Izraela, w sensie zaś szerszym omówili je dwaj referenci: prof. F. Fensham z Poł. Afryki, oraz prof. M. Dunand z Beirutu (Liban).

Pierwszy wskazał w oparciu o pewne teksty St. T. na relacje wiążące już od dawna Izrael z Tyrem za czasów króla Dawida, Salomona i późniejszych proroków, drugi podzielił się z audytorium wynikami wykopalisk prowadzonych w ostatnich latach w Byblos, w Sydonie i w Jeruzalem.

Oceniając ogólnie cały Kongres należy z uznaniem podkreślić, że był on wydarzeniem niezwykle udanym. Sam wysoki poziom referatów jak i rzeczowa dyskusja dowiodły raz jeszcze, że tylko mozolna i twórcza praca prowadzona systematycznie z dnia na dzień może dopomóc dzisiejszej ludzkości do odczytania prawdziwego sensu świętych ksiąg St. T.

Jednakże obecna ocena tego Kongresu byłaby niezupełna, gdybyśmy nie zwrócili tu jeszcze uwagi na dwa fakty: Kongres zaszczycił swoją obecnością w pierwszym dniu jego obrad JEm. Kard. A. Bea, w ostatnim zaś dniu uczestników przyjął na specjalnej audyencji Ojciec Święty Paweł VI.

Namiestnik Chrystusowy w odpowiedzi na homagium złożone Mu w imieniu wszystkich przez O. MacKenziego, Rektora P.I.B i Przewodniczącego Międzynarodowej Organizacji Studium St. T. oświadczył między innymi, że St. Testament jest wspólnym dziedzictwem i wspólnym dobrem nas wszystkich: zarówno Żydów, protestantów jak i katolików. Wszyscy powinni go nie tylko studiować, otaczać wielką czcią, ale także jego tekstami się modlić. Jest on bowiem nie tylko dziełem literackim, ale przede wszystkim księgą religijną. Napisany w celu religijnym i ułożony według kryteriów religijnych przekazuje ludzkości pewne religijne posłannictwo: najpierw Narodowi Wybranemu, a potem całej ludzkości niesie wieść o miłości

Boga, który pragnie zbawienia człowieka. Z tego też względu należy studiować Biblię pod wszystkimi jej aspektami. Tak czyni Kościół. Widzi w niej nie tylko historię ale i głęboką teologię.

Powyższe myśli rzucone przez Namiestnika Chrystusowego stanowiąc powinny wspierające dyrektywy i jasne wytyczne dla wszystkich studiujących Biblię, szczególnie zaś dla egzegetów katolickich. Ci ostatni w wyjaśnianiu Pisma św. kierowali się dotychczas wskazówkami, zawartymi w encyklice Piusa XII *Divino Afflante Spiritu* z 30 września 1943 r. Dziś po II Soborze Watykańskim mając jeszcze w ręku dogmatyczną Konstytucję *Dei Verbum*, o Bożym Objawieniu, niewątpliwie dostrzegą w Biblii jeszcze lepiej jej nieprzemijające wartości, mające na celu zjednoczenie i zbawienie świata.

Rzym

KS. STANISŁAW GRZYBEK